Nakład 32.500 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 11. Sosnowiec, niedziela 12 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O Warszawa 55.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

ś. † p.

EDWARD SZAMOTA

członek Związku Majstrów Fabrycznych w Sosnowcu, człowiek zacny i prawego charakteru rozstał się z tym światem dnia 9 stycznia 1930 r., przeżywszy 41 lat.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz 2 popoł. z domów fabrycznych „A. Deichsel" na cmentarz w Starym Sielcu.

Cześć jego pamięci!

Stroskanej rodzinie składamy nasze współczucie.

Związek Majstrów Fabrycznych
Rzplitej Polskiej Oddział w Sosnowcu.

DZIEŃ PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) P. prezydent Rzplitej wyjeżdża dn. 12 b. m. do Białowieży na polowanie. P. prezydentowi towarzyszą: członkowie gabinetu wojskowego, kancelarji cywilnej i członkowie korpusu dyplomatycznego.

P. prezydent Rzplitej przyjął dziś na dłuższej audjencji prezesa międzynarodowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahuma Sokołowa, który dziś opuścił Warszawę, udając się do Lwowa.

Pozatem bezpośrednio po posiedzeniu komisji konstytucyjnej, p. prezydent Rzplitej przyjął na Zamku p. premjera Bartla, który poinformował p. prezydenta o poczynaniach swoich na terenie politycznym podczas pobytu p. prezydenta w Spale.

Z tajemnic szpiegostwa partyjnego

Dalsze szczegóły afery podsłuchowej.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Opinja publiczna w dalszym ciągu mocno interesuje się sprawą podsłuchu rozmowy telefonicznej między p. prezydentem Rzplitej i premjerem Bartlem.

Minister poczt i telegrafów, p. Boerner oświadczył dziś dziennikarzom w sposób stanowczy, że obecnie niema i nie może być stacyj podsłuchowych.

W związku z wiadomościami, że aresztowany „dziennikarz" Seinfeld posiadał kartę wstępu do sejmu, biuro sejmowe informuje, że Seinfeld istotnie był posiadaczem karty wstępu do gmachu sejmowego. Otrzymał on ją na skutek dłuższych starań. Kancelarja sejmowa zwracała się do komisarjatu rządu, w celu zasięgnięcia opinji o Seinfeldzie, gdy jednak odpowiedź nie nadchodziła, biuro wydało Seinfeldowi tę kartę w dniu 13 grudnia ub. r.

Po kilku dniach nadeszła do biura sejmowego opinja komisarjatu o osobie. Seinfelda. Ponieważ „dziennikarz" figurował w urzędzie śledczym, w dniu 1 stycznia karta wstępu została mu cofnięta.

Pozatem ciekawe światło na stosunki panujące w ajencji wschodniej rzuca fakt następujący:

W sierpniu ub. roku naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu wezwał do siebie dyrektora A. W. p. Szczepanika. Urzędnik komisarjatu, p. Krygier ostrzegał przybyłego p. Szczepanika przed przyjęciem do ajencji wschodniej Seinfelda. Niewiadomo jednak z jakiego powodu p. Szczepanik nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do ostrzeżeń ze strony osób urzędowych.

W związku z tą aferą wpłynie do sejmu na najbliższem posiedzeniu wniosek 6 klubów parlamentarnych PPS., Wyzwolenia, Str. Chł., Ch. D., NPR. i Piasta (centrolew), wzywający ministra poczt i telegrafów p. Boernera do wyjaśnienia sprawy podsłuchów telefonicznych.

POSEŁ MAREK NIE CHCE BYĆ WICEMARSZAŁKIEM.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Poseł Marek (PPS) nadesłał dziś do klubu parlamentrnego PPS. pismo o rezygnacji swojej ze stanowiska wicemarszałka sejmu.

Pismo to zostanie podane do wiadomości sejmu w dniu 15 bm. Kandydatury na stanowisko wicemarszałka zgłoszą kluby: BB. i PPS., przyczem wybrany zostanie kandydat, który uzyska więcej, niż połowę ważnych głosów.

Minister Józewski o swoim resorcie.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw wewnętrznych, p. Józewski.

Na wstępie p. minister oświadczył, że w zupełności solidaryzuje się z przemówieniem p. premjera Bartla, w sprawie jego resortu i zaznaczył, że ta część przemówienia p. premjera była wygłoszona w porozumieniu z nim.

Tak samo więc jak premjer Bartel, min. Józewski stoi na stanowisku wyszkolenia i usprawnienia administracji oraz stworzenia z niej czynnika bezpartyjnego. W sprawie samorządów, p. minister stwierdza, że rządy komisaryczne nie są osobistą ambicją ministra, lecz złem koniecznem, które jednak postara się stopniowo usuwać.

Wreszcie p. minister Józewski prosi, by obecnie nie krytykować działalności byłego ministra spraw wewnętrznych, p. Składkowskiego, który jako nieobecny nie jest w stanie się obronić.

Po przemówieniu p. ministra Józewskiego głos zabierali posłowie: Rataj i Diamand, krytykując prasę prorządową, oraz stosunek rządu do stronnictw opozycyjnych.

Odkrycie fabryki fałszywych 100-markówek

BERLIN, 11. 1. W Kassel aresztowano pewnego urzędnika komunalnego z Gemmerich, nazwiskiem Hoffman, w chwili, gdy usiłował wymienić fałszywe banknoty niemieckie, stumarkowe. Ponieważ Hoffman był powszechnie znany jako sumienny urzędnik i cieszył się zaufaniem przełożonych i szacunkiem kolegów, aresztowanie jego wywołało wielkie zdziwienie a nawet oburzenie. Dopiero podczas śledztwa prowadzonego w tej sprawie, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Okazało się mianowicie, że Hoffman w pewnym młynie, położonym na uboczu, w pobliżu Gemmerich, istotnie już oddawna fabrykował masowo banknoty 100-markowe które puszczał w obieg w całej prowincji Hessen, Nassau i sasiednich.

Prace nad rewizją konstytucji.

WARSZAWA, 11 1. (wł.) Dziś odbyły się obrady komisji konstytucyjnej, nad rewizią konstytucji, t. j. najważniejszem zagadnieniem, które w myśl § 125 obecnie obowiązującej konstytucji, jest obowiązkiem tego właśnie sejmu.

Przewodniczył komisji, w zastępstwie chorego prezesa, pos. Makowskiego wiceprzewodniczący poseł Czapiński.

Na posiedzenie przybyli premjer prof. Bartel, w towarzystwie szefa gabinetu por. Zdźwilichowskiego i szefa biura prawnego, dr. Piętaka oraz kierownik ministerjum sprawiedliwości, p. Dutkiewicz i wiceminister sprawiedliwości, p. Sieczkowski.

Posiedzenie zagaił pos. Czapiński, przedstawiając zgodne stanowisko obecnie zarówno rządu jak sejmu, że należy przystąpić do rewizji konstytucji.

Następnie poseł Jan Piłsudski BBWR. wygłosił długi referat o pierwszym projekcie rewizji konstytucji, wniesionym w r. ubiegłym przez jego klub.

Niemcy wyrzucają na bruk

13 rodzin robotniczych za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.

CZERSK, 11. 1. Wskutek cichej akcji niemieckich landratów w Prusach Zachodnich, coraz częściej zdarzają się wypadki pozbawiania pracy robotników polaków.

Przed kilku dniami w majątku Pressenfeld (w pobliżu Chojnic) zarząd majątku wymówił pracę 13 polskim rodzinom robotniczym, z których 9 pracuje w tym majątku od 16 lat.

Robotników poinformowano, że wymówienie pracy nastąpiło jako skutek posyłania dzieci do szkoły polsko katolickiej.

Jednocześnie władze szkolne wydaliły nauczyciela ludowego ze szkoły za to, że nie umiał dzieci polskich utrzymać, względnie nakłonić do uczęszczania do szkoły niemieckiej.

Z dniem 1 kwietnia rb. 13 rodzin polskich będzie musiało opuścić mieszkania dotychczas zajmowane

Skandal dyplomatyczny w Kownie

Demonstracja nuncjusza papieskiego przeciw prezydentowi Smetonie.

KOWNO, 11. 1. Niezwykłem fiaskiem zakończył się wielki obiad dyplomatyczny, wydany przez prezydenta Smetonę dla wszystkich dyplomatów, akredytowanych przy rządzie litewskim Nuncjusz papieski Bartoloni, który jest zarazem dziekanem korpusu dyplomatycznego w Kownie, zapowiedział publicznie, iż w obiedzie udziału nie weźmie, albowiem nie może przyjść tam, »gdzie go nie chcą przyjąć z wizytą«. Słowa te stanowiły aluzję do niedawnych zatargów nuncjusza i biskupów z rządem litewskim.

Dyplomatom wobec tego nie pozostało nic innego, jak stanąć po stronie Bartoloniego. Prezydent Smetona, obawiając się skandalu, zmuszony był zawiadomić dyplomatów, że z powodu choroby żony odkłada obiad.

Oblężenie płonącej strażnicy sowieckiej przez powstańców białoruskich.

WILNO, 11. 1. Z pogranicza sowieckiego donoszą, że na sowieckiej Białorusi akcja terorystyczna powstańców, zorganizowanych pod nazwą »Bracia ruskoj prawdy« przybiera coraz ostrzejszy charakter. Powstańcy świeżo dokonali napadu na strażnicę sowiecką w Jurylowie w okręgu mińskim.

Otoczywszy strażnicę, powstańcy podpalili magazyny żywnościowe, odzieżowe i stajnie, poczem rozpoczęli ogień karabinowy.

Zbudzeni ze snu żołnierze sowieccy wyskakiwali z okien.

W czasie walki padło 5 żołnierzy sowieckich, m. in. komendant straży Musiakow.

Zanim nadeszły oddziały GPU powstańcy uciekli w lasy.

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ Z PARYŻA DO GENEWY.

PARYŻ, 11. 1. Minister Zaleski, który bawił wczoraj w Paryżu, odjechał wieczorem do Genewy, żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu personelu ambasady.

Prezydent Estonji z wizytą w Polsce.

WARSZAWA, 11.1. W pierwszej połowie lutego b. r przybędzie do Warszawy z wizytą kurtuazyjną naczelnik państwa estońskiego p. Otto Strandman.

P. Strandman, jako gość p. prezydenta Rzeczypospolitej, zamieszka na Zamku Królewskim.

Briand zamierza w Genewie znowu poruszyć sprawę „Paneuropy".

HAGA, 11. 1. W kołach konferencji rozeszła się sensacyjna wiadomość, że delegacja francuska, a zwłaszcza Briand, zamierzają wystąpić w Genewie z dalszą ciekawą inicjatywą w sprawie Paneuropy. Szef gabinetu Brianda, Leger, w porozumieniu z Briandem opracował obszerny memorjał w tej sprawie.

STRAJK DOROŻEK SAMOCHODOWYCH W PARYŻU.

PARYŻ, 11. 1. Cały Paryż jest obecnie bez dorożek samochodowych, z powodu 24 godzinnego strajku szoferów. Brak na ulicach samochodów zupełnie zmienił oblicze Paryża. Dwadzieścia tysięcy dorożek samochodowych nie stanęło na posterunkach ulicznych.

Wydania Biesiedowskiego domagają się Sowiety.

MOSKWA, 11. 1. Rząd sowiecki postanowił zwrócić się do rządu francuskiego z żądaniem wydania Biesiedowskiego, skazanego jak wiadomo, na 10 lat więzienia.

Rząd sowiecki stoi na stanowisku, że Biesiedowski nie jest ściganym jako przestępca polityczny, lecz jako zwyczajny zbrodniarz, który zdefraudował pieniądze i ukrywa się przed sprawiedliwością władz sowieckich.

Do lochów G. P. U.

za sprzedaż ozdób choinkowych.

MOSKWA, 11. 1. GPU aresztowało zarządzającego pewnym sklepem z zabawkami dziecinnemi w Leningradzie, który wbrew zakazowi, jaki został wydany przez władze sowieckie, sprzedał pewnemu klientowi trochę ozdób choinkowych

Nabywca, który działał, jako prowokator, i był członkiem związku bezbożników, doprowadził do aresztowania sprzedawcy.

Niesamowita postać w koronie złotej

sprawcą zamachu morderczego

WIEDEŃ, 11. 1. Ubiegłej nocy we wsi Frankenmark pod Linzem dokonano niezwykłego napadu, którzy przez swe tajemnicze okoliczności wzbudził powszechną grozę.

Gdy właścicielka restauracji Marja Ritzingen udawała się na spoczynek wtargnęła do pokoju jakaś nieziemska postać, spowita w białe prześcieradło z koroną złotą na głowie.

Postać rzuciła się na restauratorkę, która ze strachu nie mogła słowa wydobyć, i zadała jej sztyletem liczne rany na całem ciele. Rano znaleziono kobietę w omdleniu i przewieziono ją do szpitala, gdzie doprowadzona do przytomności opowiedziała swą niesamowitą przygodę i ponownie popadła w omdlenie.

Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo, lecz istnieje obawa, że pod wpływem swego strasznego przeżycia postrada zmysły.

„Tchan-tchen",

cudowny talizman chińczyków

W mrocznych borach Mandżurji, w nieprzebytych dziewiczych lasach w straszliwej puszczy, gdzie mieszkańcem jedynym jest lew, tygrys i pantera, rośnie przedziwna roślina, której korzeń „Tchan-tchen" zwany posiada w sobie tajemną leczniczą moc.

Gdy dżungle te nie zostały jeszcze przetrzebione przez budowę wschodnio chińskiej kolei, gdy tam, gdzie dziś biegną nieskończone stalowe wstęgi, rosły wiekowe cedry — poszukiwaniem tego cudownego korzenia trudniło się nie mniej jak około 80 tysięcy śmiałych i gotowych na wszystko ludzi. Dzisiaj liczba ich spadła do 10 tysięcy.

Wyrąb lasów dla wytknięcia trasy kolejowej, pozostałe przy niej osiedla i miasta uczyniły coraz rzadszą tę roślinę. To też cena jej osiągnęła niewiarogodną wprost wysokość. Korzonek długości 2 — 3 centymetrów płacony jest do tysiąca dolarów, większe egzemplarze sprzedaje się w cenie 5 — 10 tysięcy.

Iwan Tocziłow, rosyjski uczony, który wiele lat poświęcił badaniu Mandżurji, zwraca w książce swej specjalną uwagę na tę niezwykłą roślinę, której cudowne własności lecznicze są cenione przez wielomiljonowy naród chiński.

Amerykańscy i francuscy lekarze, mimo całego sceptycyzmu, z jakim odnoszą się do tego leku, przyznać jednak muszą wielką jego skuteczność w wielu chorobach, aczkolwiek mimo starannych badań i doświadczeń, nie udało się im jak dotychczas wykryć przyczyn tego zbawczego działania.

W dziele swem o Mandżurji opisuje Tocziłow na jakie trudności i niebezpieczeństwa narażony jest poszukiwacz tego ziela. Wielu z nich, błądząc po nieprzebytych lasach, pada ofiarą drapieżnych zwierząt lub nie mniej drapieżnego i dzikiego hunhuza, rozbójnika chińskiego. Wielu, zgubiwszy raz na zawsze drogę, ginie z głodu lub pragnienia.

Ale zdecydowany na wszystko poszukiwacz nic sobie nie robi z oczekujących nań niebezpieczeństw. Gdy wreszcie szczęśliwy los pozwoli mu odszukać owo czarodziejskie ziele, po długich modłach i ceremonjach wyrywa on je z ziemi, oczyszcza jego cudowny korzeń, a posypawszy go pieprzem owija w watę i umieszcza w kobiałce z kory.

Wycieńczony i zmordowany do ostatniego tchu, sprzedaje on ten talizman w najbliższem miasteczku zazwyczaj za marny pieniądz. Korzeń ten staje się następnie przedmiotem łańcuszkowego handlu, przechodzi przez ręce wielu pośredników zanim trafi do Pekinu, gdzie znajduje się główny rynek na ten rzadki, pożądany i dlatego tak kosztowny towar.

Niema w Chinach zamożniejszej rodziny, któraby nie posiadała kawałka „Tchan-tchenu" i któregoby nie przechowywała jak bezcenny skarb.

Nie ulega wątpliwości — tak utrzymują wszyscy badacze Chin — że szczególna ta roślina długo jeszcze pozostanie tajemnicą dla europejskiej medycyny i że z czasem po dokładnem poznaniu jej cudownego działania. znajdzie miejsce w jej terapji.

Tajemnicze narodziny bliźniąt

potworna ich śmierć w płomieniach.

BYDGOSZCZ, 11. 1. Do zamieszkałej w Modliborzycach pod Gniewkowem akuszerki Michnowskiej, przyjechali ubiegłej nocy dwaj elegancy panowie z maskami na twarzach i wycelowawszy do niej rewolwery zażądali natychmiastowego udania się wraz z nimi do połogu.

Steroryzowana Michnowska siadła do samochodu, w którym obaj mężczyźni założyli jej opaskę na oczy, by nie zauważyła kierunku jazdy. Po godzinnej jeździe akuszerka znalazła się w eleganckio urządzonym pokoju, gdzie leżała położna, 20-letnia dziewczyna. Wkrótce po rodziła ona bliźnięta.

Wówczas jeden z panów porwał oba bliźnięta i wrzucił je do ognia w piecu, gdzie się żywcem spaliły.

Po tej zbrodni tajemniczy pano wie odwieźli z powrotem akuszerkę samochodem do domu, grożąc jej za mordowaniem w razie wyjawienia tajemnicy.

Straszna katastrofa dwuch samolotów.

PARYŻ, 11. 1. Na lotnisku w Istress wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z pilotów, spadłszy ze znacznej wysokości ze swym samolotem, odniósł tak ciężkie rany, że zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Dwaj inni wojskowi lotnicy francuscy, którzy byli świadkami katastrofy, widząc, że samolot zaczyna się chwiać w powietrzu i tracić równowagę, wzbili się natychmiast na własnym samolocie, by przyjść z pomocą zagrożonemu lotnikowi. U samolotu wojskowego jednak urwało się skrzydło i aparat runął na ziemię.

Jeden z lotników chciał uratować się, skacząc z samolotu przy pomocy spadochronu i został ciężko ranny, gdyż skok się nie udał.

Drugi spłonął w spadającym samolocie, w którym eksplodował zbiornik benzyny.

Samobójstwo literata hiszpańskiego i jego żony

LIZBONA, 11.1 Znany hiszpański pisarz Tapia popełnił samobójstwo wraz z żoną, zażywając gwałtownej trucizny. Oboje zmarli. Powodem tragedji była niemożność opłacenia pokoju hotelowego i groźba właściciela hotelu, że wezwie policję.

DZIŚ CHMURNO I MGLISTO.

Dziś rankiem chmurno i mglisto i po krótkotrwałem rozpogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Słabe potem umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

11 miljonów „rozbrojonych“ niemców.

W czasach ostatnich zaszły dwa wypadki, które jak błyskawica, oświetliły istotne oblicze Niemiec w stosunku do Polski.

Gdy delegat polski w Hadze złożył na stół konferencji umowę wyrównawczą polsko-niemiecką, zaznaczając, że umowa ta jest ściśle związana z planem Jounga, minister niemiecki Curtius nie mógł wprawdzie zaprzeczyć zawarciu tej umowy pomiędzy obydwoma rządami, zaprzeczył natomiast, jakoby istniał jakikolwiek związek pomiędzy tą umową a planem Jounga.

Fakt ten wywołał niesłychanie gwałtowną burzę w prasie niemieckiej. Na całej linji frontu, od skrajnie nacjonalistycznych organów począwszy aż do socjalistycznych włącznie, rozległ się gwałtowny protest przeciwko jakiemukolwiek łączeniu umowy polsko-niemieckiej z planem Jounga, a zarazem — napaści na rząd niemiecki, że tę umowę zawarł.

Cała ta burza, która gwałtownie wybuchła w prasie niemieckiej, z jednej strony dyskredytuje oczywiście całą „wartość“ napaści na rząd polski ze strony endeckich organów polskich, — z drugiej zaś posiada znaczenie symptomatyczne: — stwierdza ona, że nawet w rządzonych przez socjalistów Niemczech front antypolski jest — jednolity.

Zaznaczyło się to przy sposobności innego drobniejszego pozornie faktu. Z majątku Woynowo, włości ks. Bernarda zu Lippe, w powiecie babimojskim, niedaleko granicy polskiej, chłopi polscy zakupili kilkaset morgów gruntu, zresztą po niesłychanie wygórowanej cenie.

Fakt ten wywołał znów prawdziwą burzę w prasie niemieckiej i znowu na całym jej froncie. Zaczynając od organów nacjonalistycznych poprzez demokratyczną „Vossische Zeitung“ aż do socjalistycznego „Vorwärtsu“ włącznie wszystkie pisma niemieckie rozdarły szaty z powodu „naruszenia niemieckiego stanu posiadania“ — i wysunęły postulat „utrzymania ziemi“.

Piękny to przykład dla naszych pp. Diamandów, Niedziałkowskich, Daszyńskich... Wątpliwe tylko, czy zechcą z niego skorzystać...

Ale zarazem jest to jeszcze jeden dowód solidarności niemców przeciwko Polsce i polakom. Nie możemy się łudzić ani przez chwilę — niemiecki front antypolski jest najzupełniej jednolity.

Co zaś oznacza ten front w znaczeniu militarnem na to rzuca ją światło pewne cyfry.

Traktat wersalski ustalił dla Niemiec siłę zbrojną pokojową 100 tysięcy ludzi. W rzeczywistości jednak wygląda ona następująco, reichswehra — 100.000 ludzi, schützpolizei — 100.000, żandarmerja 17.000 oraz ochotnicy czasowi czyli t. zw. „zeitfreiwillige“ około 75.000. Stanowi to razem 350000 stałego wojska pokojowego, nie licząc różnych związków przysposobienia wojskowego. Nie koniec jednak na tem. Oprócz tej armji posiadają Niemcy cały szereg organizacyj, pozornie mających tylko bardzo luźny związek z wojskowością, a w rzeczywistości szkolących ogromną armję rezerw niemieckich. Oto ich nazwy i cyfry członków; „stalhelm“ — 1.000.000 ludzi, „frontbahn“—110000, „jungstalhelm“ — 150.000, „stalhelm-landsturm“ — 150.000 „jungdeutscher orden“ — 100.000, wehrwelt“—100.000 „bund - oberland“ — 75.000 frontkriegerbund“ — 50.000 i szereg mniejszych w łącznej sile 60.000. Dalej idą; związki sportowe (turnerschaft“ itp.) 1500000, związki b. wojskowych („kyffhäuserbund“ itp.) 3.500.000, związki „bojowo-milicyjne“ nacjonalistyczne, socjalistyczne itd.

Razem te wszystkie związki liczą przeszło 11 miljonów członków!!

Jeśliby nawet ta liczba nie miała przedstawiać istotnej siły bojowej Niemiec, jeśliby się ją nawet miało w obliczeniach zredukować z 11 do 10 miljonów, jeśliby się nawet „najłagodniej“ chciało oceniać jej organizacyjną wartość, — to jednak w każdym razie będziemy mieli przed sobą widok kolosalnej masy zorganizowanej, która — jak widać z prasy niemieckiej — jednolicie wrogim frontem zwraca się przeciwko Polsce.

Czas najwyższy, byśmy sobie ten fakt uświadomili i wyciągnęli zeń należyte konsekwencje.

Sieją wiatr, a zbierać będą...

W okresie poprzedzającym zebranie się sejmu na sesję budżetową, opozycja obojga autoramentów poświęciła bardzo wiele czasu na przekonywanie czytelników swych czasopism, że obóz marszałka Piłsudskiego gotuje urojony „zamach stanu“, „oktrojowanie konstytucji“, dyktaturę zbrojną“, „skasowanie parlamentu“, „zniesienie demokracji“, a może nawet... wyrżnięcie w pień posłów sejmowych i sprowadzenie na Polskę dziesięciu plag egipskich w formie zaostrzonej.

Wmówiwszy w ten sposób w posłuszną jej — a na szczęście niezbyt liczną—część opinji istnienie „niebezpieczeństwa dla kraju“,—opozycja w konsekwencji ruszyła do walki z temi wiatrakami, wielkim sumptem własnej wyobraźni wystawionemi.

Konieczność owej walki z rządem dr. Świtalskiego opozycja motywowała... ciężkiem położeniem gospodarczem kraju. Nazywało się, że nieprzychylną konjunkturę gospodarczą można przetrwać tylko wtedy, jeżeli przynajmniej na froncie politycznym zapanuje błogi spokój. Dlatego trzeba było oczywiście jaknajszybciej obalić rząd, bo — jak przecież powszechnie powinno być wiadomem — wpływa to szczególnie zbawiennie na poczucie pewności stosunków państwowych wśród społeczeństwa — i przyczynia się do utwierdzenia w obywatelach przekonania o stałości władzy...

Czyniąc to, a więc obalając rząd, — opozycja zaczęła dawać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że obecnie już niechybnie dojdzie do złamania konstytucji, bo obalony rząd nie poda się do dymisji, bądź też głowa państwa zamianuje ponownie tego samego premjera.

Te przewidywania również miały na celu tylko „utwierdzenie spokoju w Rzeczypospolitej“. Miały zagrzać obywateli do mężnej i spokojnej walki z położeniem gospodarczem.

Skoro jednak jakoś wszystko stało się właśnie odwrotnie, niż przepowiadali kapłanowie spokoju w państwie, — skoro czynniki decydujące ani nawet na jotę nie odchyliły się w swych decyzjach od litery prawa i na czele rządu postawiły człowieka, któremu niezwykle silne nerwy pozwalają na pracę z sejmem, — sytuacja opozycji stała się tragiczna.

W państwie już naprawdę mógł zapanować spokój, tembardziej, że rząd wszystkie swe siły mobilizował do pracy na odcinku gospodarczym i konstytucyjnym.

Widmo zapowiadanego dawniej przez opozycję spokoju było dla niej nie do zniesienia, — „walka“ musiała być prowadzona dalej. — Ale jak? Na uderzenie frontowe trudno się bądź — co — bądź zdecydować gdy miast rycerstwem, dysponuje się ciurami i gdy rolę ciężkiej artylerji brać musi na siebie p. Trąmpczyński...

Wedle więc zasad wojennych — pozostawała w takich warunkach opozycji tylko partyzantka, jako środek walki z rządem prof. dr. Bartla.

I taka właśnie partyzantka toczy się od dwuch już tygodni, t. j. od pierwszej chwili urzędowania gabinetu. Uparta, zacięta, z tępą zajadłością i zaślepieniem prowadzona partyzancka wojna.

Cel jej prowadzenia jest jasny. Władzy dostać w ręce nie można, — a więc należy zrobić wszystko, aby tylko przypadkiem ów spokój nie zapanował, aby tylko dalej naprężać napiętą przez siebie strunę.

Bo cóżby pozostawało do roboty, gdyby naprawdę rządowi pozwolono oddać się spokojnej pracy? Chybaby ten i ów z parlamentarzystów zawodowych (przemiły typ człowieka!...) musiał jąć się uczciwej pracy, o ta już byłoby dla pp. opozycjonistów klęską ostateczną najgorszą z najgorszych.

A zatem partyzantka..

Nie dopuszcza się zatem do zbadania zajścia z oficerami w przedsionku sejmowym, podniesionym przez p. Daszyńskiego do godności pola bitwy, na którem rozegrać się miał „zamach stanu“.

Nie dopuszcza się do wyjaśnienia tajemnicy nieotwarcia przez p. Daszyńskiego sesji sejmu w obecności marszałka Piłsudskiego, bo p. Lieberman zgłasza taki regulamin prac śledczych specjalnej komisji, że niczego ona zbadać nie może, a jeżeli już uda jej się stwierdzić, to i to wedle dowcipnego regulaminu jest... „tajne“ i do wiadomości publicznej podane być nie może.

Niedość na tem. Wyciąga się z zakurzonych archiwów sejmowych projekt ustawy o „Dzienniku Ustaw“, ażeby znów postawić na porządku dziennym jątrzącą sprawę prawa prasowego.

Niedość na tem. Zmienia się artykuł 25 konstytucji, odbierając rządowi wszelkie prawa budżetowe i czyniąc z sejmu dyktatora budżetowego, choć wobec głowy państwa na zamku składało się wiążące chyba polityków - gentlemanów deklaracje, że konstytucję zmieni się w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta Rzeczypospolitej i rządu

Ale i na tem nie koniec. Wygłasza się przemówienia, krew w żyłach obywateli mrożące, o tem, jak to Polska zginie, jeżeli jej budżet wynosić będzie 3 miljardy złotych, — jak to trzeba go zmniejszyć, — a potem stawia się wnioski o skreślenie raptem aż... 50 tysięcy złotych z funduszu dyspozycyjnego premjera dr. Bartla. Owo skreślenie zaś 50 tysięcy złotych z 3 miljardowego budżetu, to oczywiście „oszczędność“, które nie ma nic wspólnego z partyzantką...

A tę litanję snuć można dalej. Nie wyczerpaliśmy wszystkiego. Każdy dzień przynosi ze sobą nowy punkt tarć stwarzanych celowo, świadomie, rozmyślnie przez sejm, — co godzina wynika nowa „kwestja“, nowy teren powstaje, na którym rozgrywa się partyzancka potyczka.

Sieją wiatr panowie opozycjoniści, — sieją wiatr....

Świadomie, konsekwentnie, ze złośliwością przydeptanego gada, który choć podeszew ukłuje żądłem, kiedy nie może sięgnąć nogi.

Chodzi tylko o to, jakie może być żniwo z takiego „posiewu“.

Vigil.

W imię sprawności skarbu i obywateli.

Zjazd naczelników wydziałów II podatków bezpośrednich.

WARSZAWA, 11. 1. Onegdaj w min. skarbu rozpoczął obrady doroczny zjazd naczelników wydziałów II podatków bezpośrednich.

Otwarcie zjazdu odbyło się w obecności min. Matuszewskiego, wiceministrów: Starzyńskiego i Grodyńskiego, oraz dyrektorów departamentu: ogólnego, podatków i opłat i kasowego, pp: Około Kułka, Koszko i Czauderny.

Obrady otworzył minister skarbu przemówieniem, w którem omówił zadanie i obowiązki uczestników zjazdu, życząc im owocnej pracy.

Po przemówieniu ministra rozpoczęło się kolejne odczytywanie sprawozdań za r. 1929 przez poszczególnych uczestników zjazdu.

Obrady zjazdu potrwają kilka dni.

O pomoc dla bezrobotnych.

Delegacje bezrobotnych z Zawiercia i Radomia u ministra pracy.

W piątek, dnia 10 stycznia w ministerjum pracy w Warszawie bawiły delegacje bezrobotnych z Zawiercia i Radomia.

Delegacja z Zawiercia, w składzie 4 osób a to: Jana Cicheckiego, Gzieło Ludwika, Ciepiela Franciszka i innych prowadził poseł Beń, delegację z Radomia w składzie 5 osób prowadził poseł — prezydent Grzecznarowski.

W departamencie opieki społ. delegacie przyjął naczelnik wydziału p. Wojnarowski i na żądania, złożone w memorjale udzielił następującej odpowiedzi:

1) W sprawie przedłużenia okresu korzystania z zasiłków ustawowych, rząd przygotowuje projekt zmiany ustawy, idącyj w kierunku do 26 tygodni zasiłków z funduszu bezrobocia.

2) W sprawie przywrócenia cofniętych przez p. ministra zasiłków z akcji doraźnej, p. naczelnik Wojnarowski żądanie to przedstawi p. ministrowi Prystorowi, jak również przedstawi p. ministrowi drugie żądanie delegacji, odnosząc się do podwyższenia zasiłków żywnościowych, jakie obecnie bezrobotni otrzymują, oraz w sprawie rozszerzenia tej akcji na niekorzystających dotad z niej bezrobotnych.

Odpowiedź pana ministra zakomunikuje bezrobotnym p. Wojnarowski w przeciągu tygodnia.

Żądania w sprawie wkroczenia rządu w sprawie uregulowania redukcji bezrobotnych w tym kierunku, aby przemysł nie wyrzucał z pracy starszych robotników, tak jak to dzieje się dziś we wszystkich fabrykach i kopalniach, a zwłaszcza w towarzystwie akcyjnem »Zawiercie« i w fabryce Hulczyńskiego.

P. naczelnik Wojnarowski przyrzekł memorjał ten przesłać odpowiednim władzom i żądania delegacji poprzeć.

4) W sprawie ubezpieczenia na starość, p. Wojnarowski oświadczył, że wkrótce rząd złoży w sejmie nowy projekt tego ubezpieczenia.

Na zakończenie, p. Wojnarowski radził, aby delegacje niepotrzebnie z całego kraju nie jeździły do Warszawy, lecz, iżby wszystkie bolączki swoje załatwiały za pośrednictwem swoich wojewodów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 12 Niedziela	Dziś Arkadjusza Jutro Weroniki Wschód słońca: 7.39 Zachód 15.30

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 12 stycznia.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Najważniejsze wiadomości z „budownictwa wiejskiego". 14.20. 1) J. Różewicz: Kujawiaki, 2) L. Lewandowski: Mazur „Wspomnienie z Bieniszewic" odegra ork. J. Różewicza. 14.30. „Wiosenne stosowanie nawozów sztucznych". 14.50. 1) Alfonso: „Najpiękniejsza kobieta z Madrytu", 2) J. Różewicz: Walc wschodni. 15.00. „Co słychać o czem wiedzieć trzeba". 15.20. 1) J. Różewicz. Tango „Gałata", 2) J. Massenet: Arja z opery „Monon". 16.00. „O czem nam mówią zwierzęta zaginione" — opowie p. F. Frankiewicz. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „O wrażeniach skautów polskich z wycieczki do Hiszpanji". 16.55. Płyty gramof. 17.15.. „Dyplomatyczna tabaka" — wygł. dr. M. Henzel. 17.40. Koncert Reprez. ork. P. P. m. st. Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Próby w teatrze od czytanej do generalnej". 19.40 Odczytanie programu na dzień nast. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Uroczysta audycja z okazji zaślubin ich Król. Wysok.. Księcia Piemontu i Księżniczki Marji Belgijskiej.

KATOWICE.

Niedziela, 12 stycznia.

10.15. Transm. z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek z Warsz. 15.00. Transm. z Warsz. 15.20. „Wybór cieląt do chowu". 15.40. Z cyklu wykładów religijnych — „Nasze przeznaczenie". 16.00. Koncert popular. z udz. zespołu instrument. Pol. w Katowicach. 17.15. „Na szachownicy" audycja dla szachistów. 17.40. Koncert R. O. P. w Warsz. 19.00. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. „Bery bojki śląskie — Karlik z Kocyndra. 19.20. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Transm. z Warsz., zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. oraz kom. prasowe PAT.

Co wyswietlaja kina:

Kino „Wawel" »PRZYGODY HAARY PELLA«

Kino „Momus" »Z raju bolszewickiego«.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, dnia 12 stycznia. O godzinie 12.30. **Boże Narodzenie.** Ceny najniższe. O godzinie 15.30 **Halka.** Ceny zniżone. O godzine 19.30. **Sekretarka Pana Prezesa.**

Poniedziałek. dnia 13 stycznia. O godzinie 19.30. poraz ostatni w sezonie **Rewizor.**

Wtorek, dnia 14 stycznia. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Nowy prezydent m. Sosnowca.

W ubiegły czwartek rada miejska wybrała na prezydenta miasta p. Aleksandra Willnera.

Kim jest p. Willner?

Przed jakiemiś 9 laty przybył do Sosnowca w charakterze kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Po pewnym czasie p. Willner otrzymał stanowisko wyższe w powiatowej kasie chorych, które opuścił w roku ubiegłym.

Rzecz prosta, że w czasie swego pobytu w Sosnowcu nowowybrany prezydent nie stykał się ze sprawami miejskiemi i nie mógł się z niemi stykać, gdyż pochłonięty był całkowicie sprawami związanemi z zajmowanem przez niego stanowiskiem.

To też pomimo b. dużej sympatji, jaką cieszy się p. Willner w Sosnowcu, wybór jego wywołał ogólne zdziwienie. Ten i ów starał się znaleźć odpowiedź na pytanie: kto i poco wybrał p. Willnera na prezydenta?

Dowcipny zawsze p. Ćwierk we wczorajszym „Kurjerze Zachodnim" twierdzi, że hasłem wyborów czwartkowych było rozpaczliwe: „wszystko jedno". Długi Sosnowca sięgają 20 miljonów zł., sytuacja jest bez wyjścia, wobec czego — zdaniem p. Ćwierka — rada miejska potraktowała wybory „na wesoło".

My inaczej nieco patrzymy na tę sprawę: p. Willner został wybrany 20 głosami, wśród których nie było głosów klubu BB, ani radnych żydów, gdyż pierwsi głosowali na sędziego Salaka, drudzy zaś oddali kartki czyste. Wybór więc dokonany został głosami klubu PPS i częściowo endeków.

Ustalenie faktu tego uważamy za niezbędne z tego względu, że p. Willner nie należy do żadnej partji i polityką nie zajmował się wcale, wobec czego nikt za jego rządy nominalnie nie chciałby brać odpowiedzialności. A może nawet jeszcze gorzej: ci, którzy wybrali p. Willnera na prezydenta, chcą użyć go za parawan dla swych posunięć, a w razie potrzeby uczynić zeń kozła ofiarnego i oddać go na pastwę wyborców, przeciw niemu kierując „gniew ludu", jeżeli gospodarka miejska zacznie kuleć coraz bardziej.

Uwagi powyższe nasuwają się same każdemu logicznie myślącemu obywatelowi, który powiniem sobie zapamiętać, że skoro p. Willner nie jest samorządowcem, ani politykiem, wybór więc jego dokonany mógł być jedynie w jakimś innym celu i to w tym właśnie, któryśmy powyżej ujawnili.

„Specjalistka" od chorób płucnych w Czeladzi.

Za lekarstwo, wartości 80 zł. — wzięła 765 zł.

Wczoraj policja ujawniła, iż od dłuższego czasu w Czeladzi grasowała znachorka Kasprzykowska, Milowicka 44, żona kowala. Kasprzykowska, spekulując na głupocie ludzkiej, wyzyskiwała niemiłosiernie naiwne ofiary, wyłudzając za leki osiem razy wyższe ceny niż się płaciło w aptekach.

Znachorka udzielała porad chorym pod warunkiem ścisłej tajemnicy i zapewniała o cudownych skutkach swych leków. Specjalnością „natchnionej" lekarki były choroby płucne. Ostatnio Kasprzykowska upatrzyła sobie jako ofiarę wdowę, Marję Iciaszek, Gawrońce 44. Przesądna Iciaszek chora na gruźlicę czuła wstręt do lekarzy i straciła wiarę w uzdrowienie. Wtedy zgłosiła się do niej Kasprzykowska i zaofiarowała jej „wypróbowane" lekarstwo, mające ją uleczyć ze strasznej choroby. Po kilku miesiącach, gdy „wypróbowane" lekarstwo nie skutkowało, a apetyt oszustki wzrastał, zaproponowała chorej kupno posiadanych przez nią „przedwojennych — cudownych" pigułek. Za dostarczone w ostatnich 3-ch miesiącach pigułki, wartości najwyżej 80 zł. (tak orzekli aptekarze) pobrała od chorej 765 zł., a za roczną opiekę i poradę tylko 45 zł. Tak kosztowne lekarstwa, wyczerpały zasoby pieniężne chorej. Znachorka więc poczęła namawiać chorą, aby sprzedała dom na zakupienie jeszcze kilku pudełek, „cudownych" pigułek. Chora chcąc ratować zagrożone życie, chciała sprzedać dom, lecz na przeszkodzie stanął, przybyły w odwiedziny syn, któremu matka przyznała się do potajemnych porad u znachorki. Z wielkim trudem syn zdołał przekonać matkę, że dostarczane jej pigułki przez Kasprzykowską nie mają żadnych cudownych własności, a są zakupywane przez nią w aptekach po osiem razy niższej cenie. Pomysłową oszustkę na prośby syna oszukanej zajęła się policja.

Teatr w Zagłębiu.

MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Znakomici artyści stolicy: Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan, którzy objeżdżają całą Polskę z najświeższą nowością sezonową p. t. „Trio" Lenca z olbrzymiem powodzeniem, zawitają w najbliższych dniach do Zagłębia i wystąpią w tej tryskającej humorem i dowcipem karnawałowej komedji 14 stycznia w Dąbrowie Górniczej, a dnia 15 stycznia w Sosnowcu.

Zapewne publiczność, spragniona niecodziennych wrażeń i prawdziwej biesiady duchowej, zapełni widownie teatralne do ostatniego miejsca.

Bilety są już do nabycia w księgarni p. Wł. Czechowskiego.

Zespół teatru katowickiego w niedzielę 12 stycznia, o godz. 3 m. 15 po południu odegra w teatrze miejskim w Sosnowcu świetną komedję Władysława Fodora w 3 aktach „Sekretarka Pana Prezesa" pod reżyserją Jana Boneckiego. Udział biorą: Marja Zarębińska, Ewa Ludwiżanka, Jan Bonecki Stanisław Janowski, Stanisław Oskard Marjan Jastrzębski, Stanisław Skolinowski.

Ogólna

(o) **W przemyśle metalowym bez zmian.** Zbiorowa umowa między pracodawcami a pracownikami przemysłu metalowego przedłużona została automatycznie w dniu 1 stycznia na najbliższy okres kwartalny, ponieważ żadna ze stron nie zgłosiła dezyderatów co do zmian w umowie.

(o) **W styczniu wyjedzie do Francji 1625 emigrantów z Polski.** Francuskie Polski zgłoszenie 1625 wolnych miejsc dla robotników polskich.
botników polskich.

W kopalniach węgla może znaleźć zatrudnienie 1035 ludzi, w kopalniach rudy — 230 w przemyśle — 360.

Prócz tego przewidziane jest jeszcze zgłoszenie wolnych miejsc w rolnictwie, jednakże kontygent ten nie jest jeszcze ustalony.

Stosownie do tych zgłoszeń, wyjedzie z Polski w styczniu 1625 robotników, udającc się do Francji.

Z Kielc

KILKA SŁÓW O DZIAŁALNOŚCI TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KIELCACH.

Kieleckie towarzystwo opieki nad zwierzętami pracuje w wyjątkowo ciężkich warunkach.

Najważniejszą bodaj przyczyną tego stanu rzeczy jest kompletny brak zainteresowania i poparcia wśród miejscowego społeczeństwa, dzięki czemu działalność towarzystwa, aczkolwiek bardzo energiczna i intensywna, nie przynosi prawie żadnych pozytywnych wyników.

Drugim powodem słabego rozwoju towarzystwa jest zupełny brak ludzi, chętnych do pracy na tem polu.

O braku zainteresowania się tą sprawą świadczy wymownie niedawny fakt. Oto przed kilkoma tygodniami na mieście zostały rozklejone afisze z wezwaniem do ludzi, odczuwających niedolę zwierząt o zapisywanie się do inspekcyj w dnie targowe. Skutek ogłoszeń — ani jeden dosłownie meldunek.

Mamy najbardziej może humanitarną ustawę całego świata o opiece nad zwierzętami i gdybyśmy opierając się na niej w praktyce upominali się o prawa zwierząt nie byłoby objawów takiego potwornego zdziczenia, jak to miało miejsce przed niedawnym czasem.

Czeladnik firmy „Loreus" Franciszek Balicki, pędząc do rzeźni świnię, zabił ją siekierą na ulicy. Jest to chyba najbardziej wymowny przykład, stwierdzający potworne wprost zwyrodnienie.

Jednym z głównych zadań towarzystwa jest wychowywanie młodzieży w duchu przyjaźni dla zwierząt.

Towarzystwo, chcąc wśród młodzieży zdobyć sobie jaknajwięcej zwolenników oraz stałych członków, urządza w szkołach szeroką propagandę, wyrazem której są ciągłe odczyty, specjalne prelekcje, drukowane odezwy itp.

Dzięki tej propagandzie towarzystwo obecnie liczy już 900 członków wspierających. Celem zachęcenia do energicznej pracy w tym kierunku ustalono dwie doroczne premje dla funkcjonarjuszy policji oraz podczas obchodu dorocznego „dnia zwierząt" rozdane będą nagrody za najlepiej utrzymane konie dorożkarskie.

Staraniem towarzystwa dn. 12 b. m. w teatrze polskim odbędzie się wielka wieczornica dla dzieci i młodzieży, urozmaicona przezroczami oraz szeregiem popisów solowych jak: deklamacji tańce itp.

Towarzystwo obecnie czyni starania i pracuje w kierunku otwierania ekspozytur na całym terenie województwa.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Powrót z niewoli. Kino „Unjon" Pod banderą miłości. Kino „Palace" księżna Tarakanowa.

(k) **Zjazd starostów woj. kieleckiego.** W tych dniach odbył się w Kielcach zjazd wszystkich starostów województwa kieleckiego. Obradom zjazdu przewodniczył p. wojewoda Wł. Korsak.

Zjazd miał na celu omówienie szeregu doniosłej wagi spraw, związanych z organizacją administracji państwowej, przyczem został wygłoszony cały szereg referatów. Następnie omówiono od dawna toczącą się sprawę budowy na terenie województwa szpitala psychjatrycznego.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej z kilkunastu będących na porządku dziennym spraw załatwiono zaledwie jedną.

Po odczytaniu sprawozdań z 2 ostatnich posiedzeń rady zostały odczytane dwa komunikaty rady: pierwszy dotyczył bicia dzieci w szkole powszechnej im. Konopnickiej. Prezes rady odczytał list w tej sprawie z kuratorjum, w którym władze kuratorjum odpierają wszystkie zarzuty, zgadzając się na jeden tylko wypadek, klęczenia za karę, którą stosował nauczyciel, obecnie już dymisjonowany.

Drugi komunikat dotyczył wykluczenia z grona rady r. Stokowskiej (komunistki), która przez okres 3 miesięcy bez usprawiedliwień nie przychodziła na posiedzenia rady miejskiej.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania wniosku komisji finansowo budżetowej w sprawie taryfy opłat za czynności wydziału technicznego.

Uchwalenie tego punktu zajęło około 3 godzin czasu.

Następnie wpłynęły dwa nagłe wnioski magistratu, których nagłość została jednogłośnie uchwalona.

Jeden z nich dotyczył sprawy wynajmu mieszkań w nowowybudowanym miejskim domu przy ul. Zagnańskiej. Jak już swego czasu donosiliśmy na mieszkania te niema zupełnie amatorów. Dom od szeregu miesięcy stoi zupełnie wykończony, mieszkania gotowe stoją próżne. W związku z tem magistrat postanowił w najkrótszym czasie dać ogłoszenia do prasy.

Drugi wniosek dotyczył sprawy nieuwzględnionej prośby o pożyczkę 15.000 zł. w banku gospodarstwa krajowego B. G. K. jako warunek pożyczki, stawia gwarancje hipoteczną. Otóż magistrat postanowił nabyć plac państwowy, a następnie placem tem zagwarantować pożyczkę. Oba wnioski zostały uchwalone.

Dziesięciolecie objęcia przez Polskę dostępu do morza.

Komitet organizacyjny obchodu w Dąbrowie.

Dnia 10 lutego cała Polska obchodzić będzie 10-tą rocznicę odzyskania morza polskiego. Z racji tej onegdaj w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie, w celu utworzenia komitetu obywatelskiego, który zajmie się urządzeniem tygodnia „ligi morskiej i rzecznej".

Zebranie zagaił i przewodniczył dyr. Kaczkowski, sekretarzował p. Torbus.

Na wstępie zebrania dyr. Kaczkowski, w dłuższem swem przemówieniu scharakteryzował, jak wielkie ma znaczenie morze polskie dla państwa i jego narodu, oraz zaznaczył, że cały tydzień począwszy od 9 lutego, dzień wcześniej ze względu na przypadające święto) do 16 lutego wł. poświęcony będzie wyłącznie wielkiej propagandzie morza polskiego.

Dalej przewodniczący dyr. Kaczkowski, odczytał program uroczystości, który zapowiada: dnia 9 lutego tj. w niedzielę rano o godz. 9.30 nabożeństwo, w miejscowym kościele, poczem wszyscy uczestnicy przejdą pochodem przy dźwiękach orkiestry do pomnika Kościuszki, gdzie na ustawionym maszcie odbędzie się uroczyste podniesienie bandery.

Zapowiedzianych jest również kilka przemówień przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj. W godzinach południowych odbędzie się akademja. W projekcie jest urządzenie w czasie tygodnia zbiórki ulicznej i na listy składkowe, poranków w szkołach, a dla osób starszych wyświetlane będą w kinach obrazy propagandowe.

We wszystkich bibljotekach na terenie Dąbrowy, zapoczątkowany będzie dział książek propagujący morze polskie.

Pieniądze zebrane ze zbiórki itp. przeznaczone zostaną na budowę floty morskiej.

W celu podziału pracy została utworzona sekcja akademji do której weszli pp.: prof. Wachelko, przewodniczący, p. Rembertowski, dyr. Zięba i państwo Cholewiccy.

Sekcja zbiórki pp.: inż. Berbecka przewodnicząca, inż. Taszkowski, prof. Bujak, prof. Torbus, Englert, Piasecki i pr. Kłap.

Sekcja zabawowa pp.: kom. Polakowski, jako przewodniczący, Cholewicka, inż. Ferch, inż. Berbecka, Szkupowa, Andruszkiewiczowa, Piotrowski, Przybylak i Grajder.

Sekcja pochodowa pp.: Kaliszek przewodniczący, Witkowski i kom. Polakowski.

Komitet wykonawczy i sekcję propagandową tworzą przewodniczący poszczególnych sekcyj z przewodniczącym komitetu dyr. Kaczkowskim, na czele oraz dokooptowani prez. dr. Z. Madeyski, dr. Piwowar, dyr. Zillinger, wicepr. Kuźniak i p. Piotrowski.

W wolnych wnioskach kom. Polakowski podał propozycję, aby dla upamiętnienia tej uroczystości urządzono też zabawę demokratyczną urozmaiconą miłemi niespodziankami. Propozycje tę przyjęto.

W dyskusji zabierali głos pp.: Berbecka, dyr. Kaczkowski, prof. Wachelko, kom. Polakowski i inż. Ferch.

Następne zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się dnia 17 tj. w piątek o godz. 7.30 wiecz.

(k) **Pierwszy wojewódzki zjazd instruktorów rolnych.** W d. 7 i 8 b. m. odbył się w Kielcach pod przewodnictwem p. wojewody Wł. Korsaka pierwszy wojewódzki zjazd instruktorów rolnych oraz przedstawicieli pokrewnych organizacyj jak: gospodyń wiejskich, kółek rolnych itp.

W zjeździe wzięło udział około 120 osób między innemi szereg przedstawicieli ziemiaństwa z prezesem ks. Radziwiłłem na czele.

Po otwarciu zjazdu zabrał głos wojewoda Wł. Korsak, który na wstępie powitał zebranych życząc pomyślnych obrad poczem w dłuższym wywodzie przedstawił oraz wyjaśnił zebranym stosunek instruktorów rolnych i organizacyj rolniczych do samorządów.

Następnie przemawiał ks. Radziwiłł, który w szczegółowy sposób omówił sprawę współpracy organizacyj rolniczych z rządem i samorządami. Z kolei został wygłoszony szereg referatów.

W 2-gim dniu obrad zostało wyłonionych 6 sekcyj: rolnicza, hodowlana, ogrodnicza, organizacji gospodarstw, przysposobienia rol. młodzieży, kół gospodyń wiejskich, które w dalszym ciągu obradowały oddzielnie.

(k) **Z towarzystwa miłośników sztuki.** Zarząd towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach zainicjował serję bezpłatnych poranków muzycznych dla uczącej się młodzieży szkół powszechnych i ich rodziców.

Na program poranków zwykle będą się składać: popularne prelekcje na temat rodzimej pieśni, muzyki form muzycznych względnie polskich kompozycyj.

Najbliższy tego rodzaju poranek odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 rano w sali teatru polskiego.

Słuchaczami tego poranku będą, po uprzednim porozumieniu się z inspektorem szkolnym, wszyscy uczniowie i uczennice 6 i 7 oddziałów szkół powszechnych.

Należy z uznaniem podkreślić wydatną pracę i starania towarzystwa, które bezinteresownie, mając wyłącznie tylko na celu krzewienie wśród młodzieży poznawania i doceniania piękna sztuki — urządza tego rodzaju imprezy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

180.

— Szczególny zbieg okoliczności! — zawołał Monte Christo — trzeba trafu, bym ja ten dom właśnie kupić musiał, w którym tak okropna stała się zbrodnia i to przez mojego właśnie popełniona intendenta!

— Panie hrabio, to fatalizm, jestem tego pewien, to jakieś widoczne przeznaczenie. Bo tylko pomyśleć: kupujesz naprzód, panie hrabio, ten dom, następnie przez nic i nikogo nie zmuszony, schodzisz po tych samych schodach do ogrodu, nakoniec na tem samem akurat stajesz miejscu, na którem ja zadałem mu cios śmiertelny, o dwa kroki zaledwie od miejsca, w którem nikczemnik ten zakopał własne dziecko! To wszystko nie może być zbiegiem okoliczności nazwane, to jest mój zły los, fatum, przeznaczenie! Jeżeliby miał to być zbieg okoliczności, wypadek, to już niewątpliwie kierowaćby nim musiała ręka Opatrzności.

— A dlaczegóż nie miałaby to być Opatrzność właśnie, mój ty potomku korsykanów? Może jednak zechcesz mi opowiedzieć to krwawe intermezzo swego życia?

— Raz tylko w życiu opowiadałem to zdarzenie. A raczej — wyspowiadałem się przed księdzem Bussonim z tej winy ciężkiej mego życia O rzeczach takich mówić można przy konfesjonale tylko, — zakończył Bertuccio, opuszczając w dół głowę.

— Rób jak chcesz, mój panie Bertuccio. Powiem ci jednak, że ogromnie tego nie lubię, gdy moi ludzie chodzą jak cienie, cieni się boją i przed cieniami uciekają, co w wyniku daje ten skutek, że się boją przejść się po ogrodzie, uporządkowanie którego jest ich obowiązkiem. A zresztą, przyznać ci muszę, że bardzo bym sobie nie życzył, aby mnie tu odwiedził pewnego pięknego poranka pan komisarz policji. To też odprawiam cię, panie Bertuccio.

— Na miłość boską, panie hrabio, — zawołał intendent, przerażony tą groźbą. Jeżeli żądasz tego, panie, opowiem ci wszystko, opowiem co do słowa. Tylko nie wypędzaj mnie, gdyż bez twojej opieki — napewno bym poszedł na rusztowanie.

— Jak uważasz::. Pamiętaj jednak, byś mówił tylko prawdę, gdyż inaczej — lepiej dla ciebie będzie, byś zupełnie nie zaczynał.

— O, nie!... panie hrabio!.... przysięgam ci na zbawienie, duszy, że mówić będę szczerą tylko prawdę. Ksiądz Busoni poznał tylko część mej tajemnicy, tobie, panie, powiem wszystko! Błagam cię jedynie, byś się oddalił z tego okropnego miejsca. Patrz, oto księżyc posrebrza uciekające chmury, zupełnie tak samo, jak to było wtedy... A i ty, panie hrabio, w tym płaszczu, jakżeż podobny jesteś do Villeforta!....

— Co?... zawołał Monte Christo — więc to był Villefort?

— Czy pan hrabia go znał?

— Czy znałem?....

— Otóż miał on opinję człowieka najszlachetniejszego, człowieka bez skazy, zaś był... jednym z najpodlejszych ludzi, jakich ziemia widziała.

— O!... zawołał Monte Christo— to niepodobna!

— A przecież tak jest, jak mówię.

— Czyż tak?... a jakież masz na to dowody?

— Miałem je!!...

— I straciłeś je!?... O nieszczęsny!

— Tak jest, straciłem je, ale poszukawszy dobrze, możeby je znaleźć było można.

— Czyż tak? A więc opowiedz mi wszystko, mój panie Bertuccio, bo istotnie zaczyna mnie to zajmować.

Po słowach tych, hrabia zanucił jakąś arję z Łucji, poszedł kilkanaście kroków w głąb ogrodu i usiadł na kamiennej ławce.

Betruccio stanął przed nim, zbierając myśli.

ROZDZIAŁ V.

Vendetta.

— Od jakiego miejsca mam zacząć opowiadanie? — zapytał Bertuccio.

— Jakżeż ja mam ci odpowiedzieć na to pytanie, gdy nie jest mi nic z tej historji wiadome?.... Nic, absolutnie.

— Myślałem, że ksiądz Bussoni...

— Ksiądz Bussoni istotnie coś mi tam wspomniał, lecz bardzo ogólnikowo, a przytem mówił o tym coś dziewięć lat temu. Jakżeż więc wymagać możesz, bym coś pamiętał...

— Mogę więc bez obawy znudzenia pana hrabiego rozpocząć opowiadanie od samego początku?

— Mów, panie Bertuccio, mów, zastąpisz mi dziennik wieczorny.

— Rzecz sięga 1815 roku.

— O!... — zawołał Monte Christo — rok 1815! To nie wczoraj!

c. d. n.

(k) **W stan spoczynku** został przeniesiony z dn. 1 stycznia sędzia sądu grodzkiego w Kielcach p. Żurakowski.

— Przeniesiony swego czasu b. podprokurator sądu okręgowego w Kielcach Bolesław Skowera do Zamościa powrócił na własną prośbę do Kielc na stanowisko sędziego sądu okręgowego na miejsce sędziego Niepokojczyckiego.

(k) **Pogłoska czy prawda?** Od szeregu dni krążą pogłoski, jakoby starosta kozienicki Podkorodeński miał być przeniesiony na inne stanowisko. Dotychczas żadnych oficjalnych zapowiedzi w tej sprawie nie było.

(k) **‚Nie pukać, nie dzwonić, wchodzić cicho“.** W ubiegły czwartek jakiś niewykryty dotychczas sprawca dostał się do zakładu krawieckiego Natalji Dybkowej i skradł futro. Najciekawsze w tej historji było to, że nikt z domowników nie słyszał najmniejszego szmeru, widocznie dowcipny złodziej musiał się ściśle zastosować do napisu na drzwiach. „Nie pukać, nie dzwonić wchodzić po cichu“.

Z Sosnowca.

(s) **Podziękowanie.** Zarząd oddziału sosnowieckiego związku prac. kas chorych i inst. ubezp. społ. Rzeczp. Polskiej uprzejmie dziękuje wszystkim swoim koleżankom i kolegom za współpracę w przedtsawieniu amatorskiem w dniu 6-ym stycznia rb.

(s) **Z życia pracowników komunalnych.** Zarząd związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej oddziału w Sosnowcu, niniejszem zawiadamia wszystkich członków, że walne roczne zebranie członków odbędzie się dnia 26 stycznia rb. o godz. 10 rano w 1-ym terminie, a o 11-tej w 2-im terminie w sali domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokułu z walnego zebranego 1929 roku; 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 4) dyskusja nad działalnością ustępującego zarządu; 5) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej; 6) wolne wnioski.

(s) **Turniej szachowy** o tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1930, zorganizowany przez stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego, zakończyła się w dniu 6 bm., zwycięstwem prof. Zawadzkiego, który na możliwe 8 punktów zdobył 6 i pół, zajmując pierwsze miejsce i utrzymując w ten sposób posiadany dotychczas tytuł mistrza Zagłębia.

Następne miejsce zajęli pp. Adolf Jasny 5 i pół, S. Szwajcer 5 p., P. Goldminc (wicemistrz Śląski) i M. Zylberberg po 4 i pół p., Redlic 3 i pół p., Fajner 2 i pół, dr. Szaniawski i Kimelman po 1 pół p.

Uroczyste wręczenie dyplomu mistrzowi prof. Zawadzkiemu nastąpi na walnem zebraniu w lutym br.

W dn. 18-go bm. rozpocznie się turniej kwalifikacyjny o wejście do klasy A. W turnieju mogą brać udział wszyscy członkowie stowarzyszenia. Zapisy przyjmuje p. Kimelman w lokalu stowarzyszenia. Targowa 18 (Szklana nr. 3)

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd DL. urządza w dniu 12 bm. tj. dziś, w lokalu własnym ul. Jasna 26, o godz. 11 rano bajki dla dzieci, ilustrowane przezroczami.

Bajki wygłosi P. Polewka. Wejście 10 groszy.

O godz. 7 wieczorem odbędzie się wieczorek taneczny dla członków i sympatyków domu ludowego.

(s) **„Bal maskowy“.** Staraniem T. N. S. „Czyn“ i Z. M. P. „Jedność“ odbędzie się w sobotę dn. 18 stycznia rb. w sali polskich związków na Pogoni bal maskowy.

Moc niespodzianek i urozmaiceń zapewni uczestnikom wiele miłych i niezatartych wrażeń.

Po zaproszenia można się zgłaszać w godzinach od 6-tej — 10-tej wiecz. do lokalu TNS. „Czyn“, ulica Wapienna 5 lub do ZMP. „Jedność“, Marjacka 1.

(c) **Odczyt na „Saturnie“.** Dziś i 5 po południu w domu ludowym na „Saturnie“ zostanie wygłoszony odczyt na temat:: „Postulaty życia gospodarczego nowej Polski“. Wejście bezpłatne

Z posiedzenia rady miejskiej w Zawierciu

O budynek tow „Szkoła średnia“ — Herb miasta Kieszeń magistratu, czy kieszeń lekarza.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Zawierciu ,na wstępie r. Szymański w imieniu towarzystwa „Szkoły średniej“ oświadczył, że wymienione towarzystwo uważa za swoją własność budynek ofiarowany na szkołę przy ul. Leśnej i wszelkie zmiany jego przeznaczenia muszą być poparte zgodą rady szkoły.

Ponieważ punkt ten zdjęto z porządku dziennego, przeto zaniechano nawet wyboru proponowanej przez r. Szymańskiego komisji radzieckiej do pertraktacji z zarządem szkoły.

Z kolei rada zaakceptowała zredukowanie taboru miejskiego o parę koni i przeniesienie stajni miejskiej na ul. Pastewną, do domu miejskiego.

W sprawie znaku herbowego miasta postanowiono pominąć zgłoszone projekty, jako nieodpowiadające temu celowi i zwrócić się do osób kompetentnych o wykonanie herbu miasta. W zakończeniu posiedzenia wpłynęły dwie interpelacje: pierwsza o opłatach pobieranych przez lekarza miejskiego za zaświadczenia, wystawiane sprzedawcom artykułów żywnościowych, druga w sprawie późnego przybycia sikawki miejskiej do pożaru w dniu 25 ub. m.

Prezydent Wolff w odpowiedzi wyjaśnił, że zarząd miasta jest zdania, że opłaty za świadectwa lekarskie winny wpłynąć do kasy miejskiej, a nie do kieszeni lekarza i że sprawa ta w najbliższym czasie będzie załatwiona. Co się tyczy późnego przybycia sikawki do pożaru. to nastąpiło to skutkiem zamarznięcia kranów, gdyż sikawka stała w nieopalonym garażu.

Obecnie sikawkę przeniesiono do garażu odpowiedniego i takie wypadki się nie powtórzą.

Po załatwieniu komunikatów magistratu posiedzenie zamknięto.

Nocne strzały na „cegielni'.

Szoter morduje robotnika.

Most betonowy w Sielcu był widownią krwawych porachunków między pełnymi temperamentu mieszkańcami osławionej dzielnicy Sosnowca, popularnie zwanej »cegielnią«

Około północy, kiedy wokoło zamierał powoli ruch uliczny, na moście dały się słyszeć przeraźliwe wołania o pomoc, które przerwały po chwili dwa po sobie następujące strzały.

Nastąpiła złowroga cisza. Z oddali dochodziły tylko kroki posterunkowych, śpieszących na miejsce krwawego zajścia

W świetle księżyca widniało leżące w poprzek drogi nieruchome ciało mężczyzny.

Żył jeszcze, przewieziono go zatem do szpitala na Pekinie, gdzie stwierdzono jego identyczność

Był to robotnik Władysław Sprawka (Zofii 17). Strzaskana lewa skroń, świadczyła o śmiertelnym postrzale z niewielkiej odległości.

Sprawka zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

W zarządzonym niezwłocznie pościgu za sprawcą mordu, ujęto 26 letniego Saturnina Mazura, z zawodu szofera Koźla 5), który przyznając się do winy. podał, iż strzelał w obronie własnej, będąc przez Sprawkę napadnięty.

Mazura osadzono w więzieniu, już jednak w kilka dni później sprawa zaczęła się wikłać.

Badany przed sędzią śledczym. Mazur odwołał swe zeznania, zwalając winę na swego kolegę Antoniego Musialika (Koźla 27, i na dowód prawdziwości swych słów, przedstawił list, pisany do niego rzekomo przez Musialika, w którym Musialik dziękował mu za przyjęcie winy na siebie.

Trick zbrodniarzowi się nie udał. Zdradziły go listy, jakie miał przy sobie, adresowane do znajomych, z prośbą o wyszukanie mu fałszywych świadków dla stwierdzenia jego alibi.

Na rozprawie, która odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym, sprawa została wyświetlona.

Do Sprawki strzelał Mazur, stając w obronie swej przyjaciółki Zofii Brzezińskiej, (Koźla 27), z którą w towarzystwie Musialika wracał do domu.

Po kilugodzinnej rozprawie, której z zaciekawieniem przysłuchiwało się liczne audytorjum, sąd wydał wyrok, skazujący mordercę na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Rozrachunek, zakończony w więzieniu.

Na zakończenie wspólnie prowadzonych interesów handlowych, p. Moszek Glazer lat 61, (Sosnowiec, 1 Maja 1) dodał do rozliczenia swemu ex wspólnikowi Abramowi Kuperbergowi (Modrzejowska 7) jeden sfałszowany przez siebie weksel na 300 złotych.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu Glazer tłumaczył się, jak mógł, licząc na miękkie serce Kuperberga. Ten został niewzruszony.

Wspólnik od interesów p. Kuperberga będzie musiał odsiedzieć trzy miesiące więzienia.

Nowe metody usuwania zębów.

Za 4 zęby 2 miesiące ula.

W celu zlikwidowania sąsiedzkich porachunków z Franciszkiem Dudkiem (Sosnowiec, Górnicza 18), uzbroili się Józef Twardowski, lat 25 w młotek, zaś 16 letni Stanisław Cypionka w kij, poczem napadli na Dudka i wybili mu cztery zęby.

Miłymi sąsiadami zajęła się policja. Bliższe powody starcia między sąsiadami, nie są wiadome. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu osadził niepowołanych dentystów p. Dudka. Obydwaj posiedzą po dwa miesiące w kozie.

(s) **Z „Sokoła w Sielcu.** Zarząd t-wa gimnast. „Sokół“ w iSelcu zawiadamia, że lekcje chóru mieszanego. po przerwie świątecznej rozpoczną się we wtorek dnia 14 b. m. i w dalszym ciągu odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 7 wieczorem do 9. Nowi członkowie, którzy mogą się zapisywać w tym samym czasie. będą chętnie widziani.

(s) **„Maciek Samson“.** Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu, w dniu 19 stycznia br., w sali teatru miejskiego w Sosnowcu. pod powyższym tytułem daje tryskającą humorem krotochwilę ludową, w malowniczych krakowskich kostjumach ze śpiewami i tańcami. J. K. Galasiewicza, pod wytrawnym kierownictwem p. W. Kozłowskiego.

Zysk z przedtsawienia sko. przeznacza na prowadzenie odczytów i dyskusyjnych wieczorów.

(s) **Z targowicy.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 7 do dn. 11 bm. włącznie na targowicę w Sosnowcu spędzono 1894 szt. świń.

Płacono za kilogram żywej wagi od zł. 2.30 do zł. 2.90.

Tendencja utrzymana.

(s) **Porwał 150 zł. i uciekł.** Na targowicy w Modrzejowie, w czasie gry w „trzy karty“, Janowski Józef wydarł z ręki Janowi Pieczarze, zam. w Szczakowie — 150 zł., podając je 2 swoim wspólnikom, którzy z pieniędzmi zbiegli. Janowskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym. Wspólnicy jego są poszukiwani.

(s) **Aresztowanie złodziei.** W związku z kradzieżą hebli w dn. 16 grudnia 1929 r. na szkodę Cyplińskiego Franciszka (Sosnowiec — Będzińska), zostali zatrzymani mieszkańcy m. Sosnowca: Władysław Piniążek — Wielka nr. 18, Zygmunt Cikliński — Będzińska 13 i Tadeusz Kalot — Będzińska 20. Pozatem aresztowany został paser Jan Grabowski, zam. przy ul. Zielonej 13, od którego odebrane zostały skradzione heble. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

Z Będzina.

POLICYJNA IMPREZA SPORTOWA W BĘDZINIE.

Komisarjat p. p. w Będzinie urządza w dniu 16 t. j. w czwartek w sali kina „Nowości“, wielką imprezę sportową.

W programie zapowiedziane są walki francuskie, walki bokserskie, dźwiganie ciężarów oraz popisy gimnastyczne na przyrządach. Dotychczas zgłosili swój udział następujące kluby sportowe: „Sokół“ z Będzina, „Hakoach“ z Będzina, „Makabi“ z Sosnowca i klub policyjny z Będzina.

Również zapowiedział swój udział A. Wrocławski, znany sportowiec Zagłębia.

Całkowity dochód przeznaczono na stowarzyszenie „Rodzina policajna“, która udziela pomocy materjalnej rodzinie policjantów.

Impreza ta zasługująca całkowicie na poparcie niezowodnie ściągnie licznie miejscowe społeczeństwo.

(b) **Uwaga! Podoficerowie rezerwy,** zamieszkali na terenie m. Będzina i okolicy. W dniu 12 stycznia b. r. w I terminie o godz. 10 a w II bezwzględu na ilość przybyłych członków, o godz. 11 rano odbędzie się walne zebranie w lokalu „Pasta“ w Będzinie przy ulicy Małachowskiego z następującym porządikem obrad: zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; sprawozdanie z dizałalności zarządu; sprawozdanie kosowe; wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

(b) **Kradzież szyldu.** Na kradzieży szyldu w sklepie rymarskim u K. Widery. Gzichowska 9 zostali przyłapani: B. Owczarek i J. Siwek. zamieszkali na Lepiankach pod Koszelewem.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie powstańców.** W dniu dzisiejszym, o godz. 10 rano, w magistracie pokój nr. 1 odbędzie się zebranie powstańców śląskich grupy Czeladź. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

(c) **Wet za wet.** W dniu 10 bm., po krótkiej sprzeczce Konstanty Wower, Piaski, Nowopogońska 1, pobił dotkliwie Albina Bińko, Piaski, Kościuszki 16. W następnym dniu pobity Bińko, wraz ze swym ojcem Antonim i bratem Zygmuntem udali się do mieszkania Konstantego W. i pomścił się na nim krwawo. Napastnicy — mściciele wymierzyli swej ofiarze tęgie lanie, używając, jako środka egzekucji oręczyka, łańcucha i polana. Po odwiedzinach mścicieli, Wower udał się na policję i opowiedział całe zajście, to samo uczynili i Bińkowie oskarżając Wowra.

Z Dąbrowy.

[illegible]INKA U HARCERZY W DĄBROWIE.

Staraniem 55 zagłębiowskiej drużyny harcerskiej przy szkole nr. 3 w Dąbrowie, urządzona została choinka, połączona z popisami harcerzy. Na uroczystość przybył komendant hufca p. St. Piotrowski, który w przemówieniu scharakteryzował życie młodzieży harcerskiej. Licznie zebranych rodziców i zaproszonych gości przywitał krótkiem przemówieniem p. Z. Szkup, kierownik szkoły.

Dalszą część wieczoru wypełniła jednoaktówka, monologi, deklamacje, oraz gra na skrzypcach.

Następnie goście przeszli do innej sali na herbatkę, a młodzież zabawiała się przy pięknie przybranej choince.

Uroczystość całą zakończono odśpiewaniem „Roty".

(d) **Oddanie mieszkań do użytku publicznego.** Dziś o godz. 10 rano nastąpi oddanie do użytku publicznego pierwszego mieszkania spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo". Pomimo wielu trudności, zarząd spółdzielni zdołał zrealizować swe zamierzenia i w okresie 5 miesięcy wybudował dom o 10 mieszkaniach, z których każde składa się z 2 pokojów z kuchnią i ogródkiem.

Mieszkania te będą posiadać instalację elektryczną, wodociągową i kanalizacyjną.

Według obliczenia koszt jednej ubikacji wynosi 3.000 zł., a rata amortyzacyjna na spłatę zaciągniętej pożyczki 20 zł. miesięcznie od jednej [illegible]y.

(d) **Dancing w resursie.** Związek obywatelski pracy kobiet w Dąbrowie urządza w dniu dzisiejszym w sali resursy miejscowej wieczór dancingowy. Dochód przeznaczono dla dzieci przedszkolą.

Osoby które otrzymały zaproszenia na dancing mogą wprowadzić swoją rodzinę.

(d) **Smutny epilog „wycieczki" do raju bolszewickiego.** W dniu onegdajszym władze bezpieczeństwa aresztowały w Dąbrowie Jana Jałochę, członka komunistycznej partji polskiej, który powrócił obecnie „z wycieczki" do Z. S. S. R. Wspomniany tłumaczy się że udał się tam w kwietniu celem zwiedzenia tego interesującego kraju. Władze bezpieczeństwa, które co do tego są jednakże innej myśli, aresztowały go.

(d) **Zebranie motocyklistów.** Dnia 14 bm. tj. we wtorek, o godz. 8 wiecz. w sali rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie motocyklistów.

Z Zawiercia.

(z) **Zawiercie dostało 15.000 zł. dla bezrobotnych.** Urząd wojewódzki wyasygnował w tych dniach magistratowi m. Zawiercia sumę 15.000 zł. na gwiazdkowe zapomogi dla bezrobotnych. Suma ta w najbliższych dniach wpłynie do magistratu.

Z Olkusza.

(ol) **Reklamowy dentysta.** Do nowego domu p. Glajtmana i spółki w Olkuszu przy ul. 3 maja, sprowadził się nowoupieczony dentysta p. Flaszenberg. Za kilka dni przechodnie już mogli przeczytać we wszystkich czterech oknach, tj. w 8 szybach mieszkania p. dentysty rodowe jego nazwisko z wyszczególnieniem wszystkiego, czego on może dokonać. P. F. krótko jednak cieszył się taką amerykańską reklamą, gdyż otrzymał polecenie ze starostwa, aby napisy z okien usunąć, a zaopatrzyć się w odpowiedni szyld.

P. dentysta ma teraz całe wieczory zajęte wydrapywaniem liter z szyb.

Na koniu wjechał do mieszkania

Wielkopańska fantazja pijaka w Królewskiej Hucie.

Żywe poruszenie w Królewskiej Hucie wywołała przygoda p. Franciszka Głowacza.

Skądinąd poważny ten obywatel

podpił sobie

na imieninach jakiegoś Wilhelma, wynajął dorożkę, wyprzągł konia, wskoczył mu na grzbiet i pocwałował przez miasto.

Zajechawszy przed swój dom, zmusił dozorcę do otwarcia bramy, poczem

wjechał konno

na pierwsze piętro i, ku przerażeniu rodziny, ukazał się w mieszkaniu.

Koń, nie przyzwyczajony do takich popisów, stanął w jadalni dęba,

zaczął wierzgać,

przewrócił kredens, kopnął w udo kucharkę Bertę Szmiglównę i wreszcie, poślizgnąwszy się, runął na podłogę.

Pani Głowaczowa zemdlała ze strachu, jedna z córek

pobiegła po policję,

druga dostała ataku nerwowego.

Ostatecznie pijanego obywatela zabrano na noc do komisarjatu, a konia usunęli z mieszkania strażacy.

Przeszło 33 miljony złotych

na tegoroczną rozbudowę Gdyni.

Budżet wydatków ministerjum przem. i handlu wynosi 53.405.102 zł. W sumie tej poza wydatkami administracyjnemi mieszczą się wszystkie t. zw. wydatki nadzwyczajne, związane z rozbudową Gdyni, które wyniosą w r. b. 33.768.613 złotych.

Największą sumę w tej pozycji — 13 milj. złotych, pochłoną wypłaty (rata) dla konsorcjum za budowę portu handlowego.

Na budowę basenu południowego przeznaczono 8.744.959 złotych. Urządzenia portowe, obejmujące budowę torów kolejowych w obrębie portu, ustawienie dźwigów portowych, urządzenia wodociągowe i sanitarne oraz instalacje elektryczne pochłoną 7.830.654 zł.

Na wykup gruntów pod budowę portu przeznaczono 2.600.000 z., na budowę domów dla urzędników 863.000 zł., na budowę hal rybnych 450.000 zł., na rozbudowę bazy morskiej floty rybackiej 250.000 zł., wreszcie na łódź pilotową 30.000 złotych.

Nadto na rozbudowę polskiej floty handlowej przeznaczono w r. b. 3.075.000 zł. (w roku ub. 5.264.000).

W sumie tej jedynie 500.000 zł. przeznaczono na zakup, względnie budowę wielkiego okrętu handlowego. Pozostałe pieniądze pójdą na spłatę rat za statki, zakupione w latach ubiegłych.

Gorączka złota wśród mieszkańców Rygi

Całe miasto szuka ukrytych w ziemi skarbów.

Żona jednego z wybitnych przemysłowców w Rydze od pewnego czasu zauważyła ze zdumieniem, zazdrością w sercu i gniewem tajonym, że dotąd tak wierny jej małżonek, co nocy wymyka się potajemnie z domu i powraca dopiero nad ranem, zmęczony i wyczerpany fizycznie.

Powtarzało się to tak często, a upadek zdrowia małżonka był tak widoczny, że żona postanowiła wreszcie zbadać tajemnicę.

Najęła zatem prywatnego detektywa i poleciła mu dozorowanie nocnych wycieczek swego męża.

Nie długo czekała na sprawozdanie. Detektyw zjawił się z wiadomością, że mąż niknie co wieczora w bramie pewnego domu, w starej dzielnicy miasta, gdzie ma

małe mieszkanie

i skąd wychodzi dopiero rano.

Najbliższej nocy żona przemysłowca z najstarszym synem i w towarzystwie detektywa, wybrała się do tajemniczego domu.

Przedtem już przekupiono dozorcę, który obiecał rezerwowym kluczem otworzyć żonie garsonierę męża.

Wkrótce przed północą trzy osoby wkroczyły do mieszkania i zaraz w pierwszym pokoju stanęły zdumione. Cała przestrzeń zapełniona była staremi,

zabłoconemi deskami

i kupami piasku.

Stąpając na palcach, uczestnicy wyprawy otwarli cicho drzwi następnego pokoju, poza któremi słyszano jakieś

podejrzane szmery.

Tutaj przybyłych czekało jeszcze większe zdumienie. W głębokiej otchłani, która otwierała się w środku podłogi, stał przemysłowiec bez surduta i w pocie czoła wydobywał oskardem i łopatą, ziemię.

— Co ty tu robisz? — zawołała przerażona żona, a w tej chwili przemysłowiec odwrócił się i padł zemdlony.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Rygę, od czasu do czasu, nawiedza formalna epidemja

poszukiwania skarbów.

Miasto całe roi się od podań i opowiadań, że za dawnych czasów szwedzkich, w rozmaitych miejscach, zostały pozakopywane wielkie masy złota.

Otóż przed kilku tygodniami gorączka stała się szczególnie silna w Rydze, z powodu znalezienia przy jakichś robotach ziemnych, przy ulicy Zamkowej, pewnej liczby starożytnych dukatów.

To wystarczyło wspomnianemu przemysłowcowi, ażeby i jego zarazić gorączką. Upatrzył sobie pewien starożytny dom i wmówił w siebie, że pod jego fundamentami znajduje się napewno wielki skarb i to było tajemnicą jego nocnych wycieczek.

Pamiętajcie o „dniach przeciwgruźliczych".

Różne

(ol) **Odczyty.** Z inicjatywy zarządu resursy olkuskiej w najbliższym czasie rozpocznie się cykl odczytów o zagadnieniach kulturalno - społecznych. Pierwszy odczyt wygłosi dyrektor polskiego radja z Katowic. p. Miłobędzki, następne prelegenci z Krakowa.

(ol) **Kradzież w Bożej Woli.** Gospodarzowi Franciszkowi Ciepiale w Bożej Woli, gm. Wolbrom, onegdajszej nocy niewykryci złodzieje skradli z chlewa 2 świnie i 3 gęsi, ogólnej wartości 900 złotych.

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób b. pracowniczki Telefonów św. p. Janiny Jadwiszczykówny Zarząd Telefonów Sosnowieckich składa zł. 50 na walkę przeciwgruźliczą.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle, złożono następujące ofiary do kasy chrześć. T-wa dobroczynności w Sosnowcu:

P. Lamprecht zł. 100, gwar. hr. Renard zł. 50, pracow. banku spółdzielczego zł. 23, po zł. 20: zakł. Babcock — Zieleniewski, Wacław Tomczak, Jan Dreszer i Jerzy Bauerertz; po zł. 10: Stanisław Dusza, Kupiński, A. Koziołkow i M. Jędryczek; po zł. 5: inż. Smogorzewski i B. Byliński.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 11.1.

Nowy Jork 8.89
Londyn 43.38
Paryż 35,01
Praga 26,35
Włochy 46.64
Belgja 124.20
Szwajcarja 172,59
Holandja 358.85
Oslo 238.25
Kopenhaga 238.38
Stokholm 239.12
Berlin 212,65
Dol. War. pr. obr. 8,87½
5% Poż. Dolarowa 67,30—67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 120,50-120.[illegible]
5% Poż. Konwersyjna zł. 49.75
Tendencja: niejednolita

AKCJE

Warszawa 11.1.

Bank Dyskontowy 124,00
Bank Polski 177,50—180,00—179,—
Bank spół. zarobk. 7[illegible]
Spiess 100,00—102,00—98,00
Cukier 27,—
Węgiel 50,—
Nobel 10,50
Lilpop 37,—
Starachowice 21,—
Tendencja niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 11.1.

Żyto 24,25—25,—
Pszenica 36,50—38,50
Jęczmień przemiał. 23.75—24.75
Jęczmień browar. 26,25—29,25
Owies 18,00—20,—
Otręby żytnie 15.00—16.—
Otręby pszenne 17.50—18.50
Mąka żytnia 70% 3[illegible],50
Mąka pszenna 65% 57,50—61.50
Groch polny 33,—37.—
Groch Viktoria 35,00—45,—
Groch Folgiera 36,—43,—
Rzepak 75.00—79.00

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

WOBEC otwarcia Izby Rzemieślniczej udzielam lekcyj budownictwa dla Panów podmistrzów murarskich, czeladników i uczni, oraz przygotowuję do egzaminów na mistrzów, podmistrzów i czeladników. Sporządzam plany na budowle do zatwierdzeń, kosztorysy dla pożyczek, szacunki sądowe i ekspertyzy, sporządzam rachunki budowlane i takowe sprawdzam. J. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4 parter, naprzeciwko Kasy Chorych od 5 do 7 wieczorem

SZKOŁA Samochowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota 25. Żądaj natychmiast bezpłatnych informacji.

Naist‹rsza

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, ul. Szopena 16, tel.: 136 przyjmuje już zapisy uczniów do wszystkich klas na drugie półrocze 1929 — 30.

PRYWATNA Matura Seminarjalna Ważna wiadomość dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjów, nauczycieli niekwalifikowanych i innych: Organizuje się prywatny kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej i zainteresowani mają składać podania osobiście w Dyrekcji Seminarjum Męskiego w Sosnowcu, Wawel 1. Kurs rozpocznie się, gdy będzie 20 zgłoszeń, dotychczas jest zgłoszeń 10. Abiturjenci gimnazjalni składają maturę seminarjalną uzupełniającą, inni składają całą maturę przed Państw. Komisją w Krakowie. Po odpowiedniej ilości zgłoszeń poda się termin pierwszego zebrania wszystkich petentów. Termin składania podań do 20 stycznia br.

KURSY KROJU szycia, modelowania Ireny Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój Akademji Paryskiej, po ukończeniu świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANA SZKOŁA pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja“ Sosnowiec. Hale „Rozwoju“

Kupno i sprzedaż



Za gotówkę i na raty! otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 3.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar. Sosnowiec Szklana 20.

DO sprzedania sklep galanteryjny w Dąbrowie. Wiadomość w filji „Expresu“ w Dąbrowie.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3 go Maja 21.

SKLEP spożywczy do sprzedania z mieszkaniem. Wiadomość „Expres Zagłębia“

FORTEPIAN krótki czarny sprzedam, dogodne warunki. Sosnowiec, Małachowskiego 30, Pieszczyński.

HARMONJA stoliczkowa w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Szpitalna 9, obok szpitala Renardowskiego.

SPRZEDAM karuzelę dobrą, bujaną, 20 osób zabiera naraz, nie drogo. Wiadomość Czeladź, ul. Kilińskiego Nr. 1, H. Fronczek.

SPRZEDAM duże magle w dobrym stanie. Czeladź, Węgroda Dolna 68.

SPRZEDAM sklep spożywczy galanteryjny w Zagórzu z towarem i mieszkaniem. Wiadomość w filji „Expresu“ w Dąbrowie.

DO sprzedania w Dąbrowie dom murowany, parterowy z ogrodem, składający się z 9 ubikacji. Wiadomość w „Expresie Zagłębia“ w Dąbrowie.

OKAZYJNIE do sprzedania aparat fotograficzny 9×12, aparat radjo trzechlampowy, zegarek srebrny „Unio Chorogere“, łyżwy turfy Nr. 28, oraz głośnik mały „Schyrena“. Sosnowiec, ul. Czysta 7, W. Niepoń.

SPRZEDAM okazyjnie motocykl D. K. W. z oświetleniem elektrycznem od sierpnia używany najnowszego modelu. Adres: Ząbkowice, Szklarnia Belgijska, ogrodnik.

SPRZEDAM mokre anody i prostownik do nabijania akumulatorów i anody. Sosnowiec Długa 18 — piętro.

SPRZEDAM lub wydzierżawię sklep w Halach Rozwoju. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 20. Kowalski.

PLAC do sprzedania na Zuzannie z ogrodzeniem. Wiadomość: Racławicka 15 u Nowaka w podwórzu.

MASZYNA Singera do sprzedania dla krawca lub sztepera. Sosnowiec. Orla M. Baliński.

Wydawca: Helena Monsiorska.

MASZYNĘ

do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami, Singera bębenkową mało używaną tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Czółenkową za 75 zł, okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Tar‹›u Sieleckim Harlak.

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do szycia Singera pierścieniową i czółenkową za 90 zł. Niwka. Sosnowiec, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

SPRZEDAM amatorskie meble, jak garderobę, zegar i inne. Sosnowiec, Kopernika 9. Kowalski.

MAGIEL do sprzedania motorowa w dobrym stanie. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 27.

SKLEP kolonjalny w dobrym miejscu w Sosnowcu do sprzedania z powodu wyjazdu. Pożądani poważni reflektanci. Wiadomość w redakcji.

MASZYNA bębenkowa do szycia i haftu zwyczajna bębenkowa tanio sprzedam na dogodnych warunkach, haftu nauczam. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4 obok fotografa. Pelsik.

PIANINO Schrödera II model prawie nowe okazyjnie (nie od handlarza) do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

RÓŻNE meble w dobrym stanie do sprzedania, Będzin, Hotel Bristol.

Z POWODU wyjazdu sprzedam pokój z kuchnią z umeblowaniem. Wiadomość: Sosnowiec, Marjacka 8.

Posady i prace.

POTRZEBNI agenci do rozpowszechniania pisma fachowego. Sosnowiec, Rysia 1. Marcinkowski.

POTRZEBNY jest zdolny tapicer. Sosnowiec. Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec. ul. Warszawska 22. Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. po ukończeniu kursu.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

SŁUŻĄCA uczciwa potrzebna od zaraz Sosnowiec. Marjacka 2 m. 4.

POTRZEBNY sprzedający wprowadzony w branży spożywczej. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Sprzedający“.

POTRZEBNI UCZCIWI CHŁOPCY do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu.

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy w domu. Wiadomość „Expres Zagłębia“ w Dąbrowie.

MASZYNISTKA - biuralistka ze znajomością stenografji poszukuje posady lub lekcji stenografji. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Praca“.

POTRZEBNY ekspedjent z branży kolonjalno - spożywczej młody zdolny i energiczny. Wiadomość: administracja „Expresu“.

ZASTĘPCY i subzastępcy. Poważna instytucja bankowa wprowadza sprzedaż losów na raty. Płaci począwszy już od drugiej raty najwyższą prowizję. Dokładne obrachunki miesięczne, ponadto przy sumiennej pracy zaliczki na koszta podróży, patent, kasa chorych i fundusz pensyjny. Najlepsza rekordowa kombinacja ułatwi PT. Zastępcom pracę. Zgłoszenia: Małopolskie Towarzystwo Kredytowe, Lwów, Żulińskiego nr. 2.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna [illegible]

ONDULATORKĘ dobrą siłę na 60 proc. od zarobku poszukuje fryzjer Szeftel, Niwka, ul. Szosowa, robota zapewniona.

Lokale

MAM mieszkania na wykończeniu: 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią 1 pokój z kuchnią i pojedyńcze nadające się na sklepy w bardzo ruchliwej ulicy. Wiadomość w „Expresie“.

MIESZKANIA różne do wynajęcia. Będzin. Podzamcze 15, oficyna.

DO wynajęcia pokój z utrzymaniem, oddzielne wejście dla izraelity. Telefon 6-03.

Z POWODU przymusowego wyjazdu wynajmę sklep masarski z pokojem i warsztat z urządzeniem. Dąbrowa Górnicza. Limanowskiego 30 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 30 6 sień, 1 piętro na lewo.

LEKARZ, kawaler poszukuje pokoju w śródmieściu, pożądany telefon. Zgłoszenia pod „Elegancko umeblowany“ do administracji „Expresu“ Sosnowiec

Zgubione dokumenty

LIWOCH Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

LONDNER Icek Leib zgubił paszport wydany przez Starostwo Zawiercie.

FRANCISZEK Wojciechowski zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Saturn“.

Różne

WARSZAWSKI ZESPÓŁ JAZZ-BANDOWY przyjmuje zamówienia na bale oraz zabawy. Będzin. Hotel „Bristol“ pokój Nr. 2.

BUHAJ przytrzymany około Strzemieszyc zgłosić się na posterunek w Kazimierzu.

SPÓLNIK handlowiec, kapitał dwadzieścia tysięcy złotych poszukuje interesu dobrze prosperującego. Oferty pod „Handlowiec“ do administracji „Expresu“ Sosnowiec.

SAMOCHÓD ciężarowy lekki do wynajęcia. Wiadomość tel. 10-25 Sosnowiec.

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką 500 złotych do uruchomienia autobusu, ewentualnie sprzedam autobus marki „Berlet“. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Bank Powszechny, 3-go Maja 15, albo Siemianowice, Kościuszki 1, Perek.

Pamiętaj że, **Biuro Pisania Próśb** znajduje się w Dąbrowie naprzeciw Magistratu.

SKRADZIONO dowód osobisty kolejowy i bilet szkolny na nazwisko Kalago Leon, wydane przez dyr. warszawską.

PRZYBŁĄKAŁA się suka duża rasy wilczej w obroży, odebrać można za zwrotem kosztów D. Majerowicz, Sosnowiec, Wspólna 10a.